**Brytyjskie firmy nie rezygnują z polskich imigrantów**

**Pomimo niestabilnej sytuacji politycznej, brytyjscy przedsiębiorcy wciąż cenią polskich konsumentów. Wynika to z faktu, że na Wyspach jest nas blisko milion, z czego niemal 650 tysięcy jest aktywnych zawodowo. Prognozowana bezpośrednio po czerwcowym referendum fala masowych powrotów może nie dojść do skutku, gdyż jak donosi ośrodek badawczy IBRIS, 80% nie chce wyjeżdżać.**

Bezpośrednio po czerwcowym referendum wiele mówiło się o prawdopodobnej masowej fali powrotów: niepewność wobec statusu emigrantów po wystąpieniu kraju z Unii Europejskiej oraz nasilające się ataki na tle etnicznym podsycały spekulacje, jakoby Wielka Brytania miała wkrótce stać się państwem nieprzyjaznym dla Polaków. Już teraz Brexit odbił się na polskiej emigracji: jak wynika z raportów Work Service, zainteresowanie wyjazdem do Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy spadło o 16%: w 2015 kraj ten jako preferowany kierunek wskazywało 30% badanych, w kolejnym roku już tylko 14%. Na tę chwilę największą popularnością cieszą się Niemcy, dokąd wyjazd rozważa 17% ankietowanych.

Jednak ci, którzy zdążyli już wyemigrować do Wielkiej Brytanii, nie zamierzają wracać: wielu stwierdza, że jak dotąd nie odczuło żadnych negatywnych skutków czerwcowej decyzji i nie widzą powodu, dla którego mieliby wyjeżdżać. Z danych ośrodka badawczego IBRIS wynika, że zostać pomimo Brexitu ma nadzieję znakomita większość, bo aż 80% polskich imigrantów. To ogromna liczba, zważywszy na to, że według szacunków brytyjskiego Urzędu Statystycznego, w Wielkiej Brytanii przebywa obecnie 916 tysięcy Polaków, z czego 108 tysięcy urodzonych już na Wyspach. Jak czytamy w raporcie opublikowanym przez Bibliotekę Izby Gmin, na przestrzeni trzynastu lat nasza populacja tam wzrosła dwudziestokrotnie, czyniąc nas najliczniejszą mniejszością narodową tego kraju, stanowiącą około 1,4% całej populacji. Najwięcej też rodzimy, bo 23 tysiące dzieci rocznie - jest to jedną z naturalnych konsekwencji faktu, że dużą część brytyjskiej Polonii stanowią ludzie młodzi: 23% nie ukończyła jeszcze 20 roku życia, zaś 69% jest w wieku od 25 do 49 lat. Najchętniej osiedlamy się w Londynie (177 tysięcy), rejonie południowowschodnim (123,000) i na północnym zachodzie kraju (97,000). 646 tysięcy polskich imigrantów jest zatrudnionych, z czego większość, bo 28% w prostych zawodach, kolejne 20% to operatorzy maszyn, a 17% - wykwalifikowani pracownicy fizyczni.

Według danych Narodowego Banku Polskiego, średnia pensja polskiego emigranta w Wielkiej Brytanii wynosi 1284 funty netto. Nie jest to zły wynik, zważywszy na to, że cztery na pięć nowych miejsc pracy powstaje w sektorach, w których roczne zarobki wynoszą poniżej 16,640 funtów. Jednak zdaniem byłego ambasadora Polski w Wielkiej Brytanii, Witolda Sobkowa, przekonanie o tym, jakoby Polacy pracowali na zmywakach, traci na aktualności: emigranci stale podnoszą swoje kwalifikacje i szybko przyswajają język, w rezultacie ciesząc się coraz lepszą pozycją na brytyjskim rynku pracy. Rosną zarobki, a wraz z nimi apetyt na kolejne produkty i usługi. Dostrzegają to brytyjskie przedsiębiorstwa, które nie ustają w wysiłkach, by dotrzeć do polskich konsumentów: firmy inwestują w promocje kierowane do Polaków; przykładem jest chociażby brytyjska sieć supermarketów, Sainsbury’s, która na Boże Narodzenie 2015 stworzyła dedykowaną kampanię “Autentyczne Polskie Święta w Wielkiej Brytanii”. Lidl zaś kontynuuje znaną z polskiego rynku tradycję tematycznego tygodnia - zeszłej wiosny był to polski tydzień, z początkiem marca 2017 zaś odbył się tydzień wschodnioeuropejski. Kampanie dla Polaków mają na celu nie tylko zachęcić do zakupu, ale i wesprzeć naszą społeczność na Wyspach. Obywatel naszego kraju pojawił się w głośnej kampanii społecznej “Jestem imigrantem”, mającej na celu podkreślenie roli, jaką w brytyjskim społeczeństwie pełnią przyjezdni. Podobnie rzecz się miała z firmą TransferGo, która bezpośrednio po Brexicie objęła patronatem rajd Maluchem do UK, akcję wyrażającą poparcie dla Polaków wyjeżdżających do Wielkiej Brytanii.

- Trzech młodych rajdowców zgłosiło się do nas z pomysłem i poprosiło, byśmy wspólnie z nimi okazali wsparcie polskim imigrantom. Jako że jesteśmy firmą założoną przez imigrantów dla imigrantów, rozumiemy i w jak trudnej sytuacji znaleźli się po referendum, wiedzieliśmy, że to dobre rozwiązanie, by zjednoczyć polską społeczność i zwrócić uwagę reszty społeczeństwa na to, jak wiele dobrego robi ona w Wielkiej Brytanii. Tym sposobem mogliśmy przekazać nasze wyrazy poparcia, jednocześnie wywołując uśmiech na wielu twarzach. - powiedziała Guste Sadaunykaite, szefowa marketingu TransferGo.

Dodatkowo brytyjskie media donoszą o wzroście zapotrzebowania na pracowników, którzy dysponują dobrą znajomością języka polskiego: w sektorach obsługi klienta czy ochrony umiejętność posługiwania się naszym językiem uważana jest za ogromny atut. Podobnie rzecz się ma w handlu nieruchomościami - wynika to z faktu, że nasi rodacy na emigracji są uważani za jedną z najważniejszych grup konsumenckich tej branży, gdyż już przeszło dekadę temu stanowili oni 20% wszystkich nabywców domów na terenie Wielkiej Brytanii.

**Informacje o TransferGo:**

TransferGo z siedzibą w Londynie jest międzynarodową firmą zajmującą się przesyłaniem pieniędzy, skoncentrowaną na pracownikach emigrantach i zarazem jednym z najszybciej rozwijających się biznesów w branży od 2013 roku, pomagającym oszczędzić swoim klientom aż do 90% kosztów przelewów pieniężnych. TransferGo ma siedzibę w należącym do Canary Wharf Group Level39, największym europejskim miejscu wspierającym firmy z rynku fintech. TransferGo koncentruje się na pomocy społecznościom emigranckim z centralnej i wschodniej Europy, ale klienci mogą wysyłać i dostawać pieniądze z ponad 44 krajów w Europie i poza nią, płacąc najniższą stawkę na rynku i otrzymując przesyłkę praktycznie od razu.